Nr 569. Kraków, Czwartek 10 Grudnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Zbyteczne pośrednictwo.

Wczorajsza mowa bar. Bienertha nie przyniosła nowych momentów politycznych. Prezydent urzędniczego gabinetu rozwijał powszechnie znany program rządu. Oczywiście głównym punktem tego programu było i jest usunięcie waśni narodowej w państwie i utorowanie dróg dla pokojowego pożycia ludów, w skład państwa wchodzących. Br. Bienerth nie ustrzegł się tutaj tej samej jednostronności, która głównym była błędem wszystkich gabinetów austryackich.

Błąd streszcza się w zapatrywaniu, że jedynie Niemcy powołani są do kierowniczego w Austryi stanowiska. Oni są szafarzami równouprawnienia narodowego, i to nie w duchu zasadniczych ustaw państwa, o których dawno już w Austryi zapomniano, lecz wedle swojego zapatrywania, dyktowanego każdorazową w państwie sytuacyą polityczną. Centralistyczny, niemiecki rząd decyduje, czy Włochom należy dać uniwersytet, lub nie, on dyktuje warunki porozumienia się Czechów z Niemcami, on wreszcie żyruje się opiekunem i dobrodziejem Rusinów w Galicyi.

Dlatego dobrze się stało, że prezes Koła polskiego zaznaczył potrzebę przekształcenia państwa w duchu autonomicznym, słusznie bardzo wykazując, że tylko usamodzielnienie narodów w zakresie samorządu krajowego doprowadzić może do ułożenia się stosunków wewnętrznych w państwie w duchu pokojowym.

Upomnienia mniej lub więcej ojcowskie do zgody, rzucanie dyrektyw, kto ma ustąpić, a kto uprawniony jest do żądania, — przestały już w Austryi robić wrażenie, choćby z największym patosem z prezydyalnego fotelu w Izbie były wygłaszane. Czesi nie reagują na te wezwania rządu, — i mają najzupełniejszą słuszność. Śmieszny jest bowiem ten apel do zgody, wytykający zaburzenia ze strony Czechów, a salwujący bumle burszów niemieckich, jako nabyte przez nich prawo.

Musimy przy tej sposobności stanowczo zastrzedz się przeciw stanowisku, jakie bar. Bienerth zajął w kwestyi ruskiej. Zapewniał on posłów ruskich o życzliwości rządu dla ich postulatów narodowych, podnosił „pojednawcze usiłowania" obecnego namiestnika Galicyi i t. p. To wszystko bardzo ładnie. Ale czyż oprócz rządu i namiestnika, w kwestyi ruskiej w Galicyi nikt więcej nie ma prawa głosu? Jeżeli się mówi o stosunkach ruskich w Galicyi, to do pojęcia ich potrzeba także drugiego, oprócz Rusinów, czynnika, a tym nie jest ani bar. Bienerth w Wiedniu, ani p. Bobrzyński we Lwowie, ale jest nim ludność polska w Galicyi, jej narodowi i uprawnieni przedstawiciele.

Nie mieliśmy nigdy zamiaru krzywdzić Rusinów, pragniemy pokojowego z ludem ruskim pożycia, i jeżeli to pożycie przybierać zaczyna spokojniejszy charakter, to bardzo się z tego cieszymy. Atoli musimy założyć solenny protest przeciwko temu, aby rząd wiedeński, czy lwowski, załatwiał rachunki z Rusinami na własną rękę, — bez nas. My głosu w tych sprawach nie zrzekliśmy się i nie zrzekniemy się go nigdy. Przeciwnie, za warunek zasadniczy stosunku Koła polskiego do rządu postawić musimy, aby w kwestyi ruskiej nie działo się nic bez porozumienia się rządu z poselstwem polskiem w Wiedniu, względnie z Sejmem krajowym.

My musimy wiedzieć dokładnie, dokąd zdąża polityka ruska rządu, bez względu na to, czy jej przedstawicielem jest p. Bienerth w Wiedniu, czy p. Bobrzyński we Lwowie. Tymczasem zaczyna objawiać się ze strony rządu taktyka, dla nas wprost niezrozumiała. Coraz częściej słyszymy enuncyacye rządowe, z trybuny parlamentarnej i sejmowej wygłaszane, a taką mające tendencyę, jak gdyby do załatwienia kwestyi ruskiej potrzeba było tylko Rusinów i rządu; o Polakach zapomina się przy tej sposobności coraz częściej, pomija się ich, jako czynnik, nie wchodzący w tę grę polityczną.

Dopóki czas, dopóki rząd w tej roli nie zaawansował się zbytecznie, musimy przestrzedz przed następstwami takiej polityki rządu.

Tyle na razie. Przystępujemy teraz do streszczenia wygłoszonej wczoraj w Izbie poselskiej przez prezesa Koła polskiego mowy, którą otrzymaliśmy wczoraj z Biura Koresp. o tak spóźnionej porze, że nie mogliśmy jej zamieścić w porannem wydaniu naszego dziennika.

Mowa presesa Koła polskiego.

Pos. Głąbiński wywodził, że obecnie nastały dla Austryi bardzo poważne czasy. Podczas gdy monarchia z zewnątrz jest bardzo zagrożona, podnoszą się przeciwko niej najbezmyślniejsze insynuacye, które wymagałyby jednomyślnego i stanowczego odparcia ze strony całej ludności. Wewnątrz państwa narodowe spory i rozruchy nie mają końca. Parlament jest sparaliżowany wskutek zakusów obstrukcyi. Stworzenie rządu parlamentarnego ciągle odkłada się pomimo wyrażonego dziś najwyższego życzenia, a nad starodawną stolicą czeską zawisły sądy doraźne. W istocie smutny obraz przedstawiają wewnętrzne stosunki tego państwa, którego misya polega na pokojowem wspólnem pożyciu, oraz swobodnem rozwoju sił rozmaitych narodów przez pielęgnowanie indywidualności i ścisłego zespolenia ich interesów, czemby to państwo mogło dać innym państwom kulturalnym wzniosły przykład i pokazać, że nie prawdziwem jest twierdzenie, jakoby polityczna organizacya państwa była niezgodną z ideałami ludności i narodowej tolerancyi. (Potakiwania u Polaków).

Omawiając przyczyny tego smutnego stanu wewnątrz państwa, przypomniał mowca słowa Macaulaya, który wykazał, iż ważną przyczyną nieporządków wewnętrznych jest to, iż polityczna organizacya państwa i formy państwowej nie odpowiada faktycznym potrzebom i stosunkowi sił ludności. Albowiem czyż nie jest nienaturalnem, jeżeli w państwie, które złożone jest z 17 historycznych indywidualności, całe życie konstytucyjne może być zachwiane i sparaliżowane przez rozruchy narodowościowe w jakiejkolwiek części jednego kraju, a inne kraje nie mogą czynić użytku ze swych praw konstytucyjnych i parlamentarnych. Dalszem następstwem owego nienaturalnego ukształtowania się stosunków jest to, iż w poszczególnych stronnictwach objawia się pokusa skłaniania się do gwałtów, które prawdopodobnie wcale nie objawiłyby się, albo tylko w nieznacznej mierze, gdyby nie miały podniety w tem, iż mogą się stać wielkim aktem, wstrząsającym całem państwem.

I tak wskutek centralistycznego ustroju państwa więcej ma kiedykolwiek rozluźnia się idea jedności państwa, zamiast doznawać zabezpieczenia. Poczyniono w ostatniem 10-leciu poważne polityczne doświadczenia, które właśnie powinnyby być dla mężów stanu w Austryi wyraźnem napomnieniem do odrodzenia Austryi przez przekształcenie konstytucyjnych podstaw tego państwa. (Potakiwania u Polaków). W ostatnich 48 latach konstytucyi austryackiej okazało się dostatecznie, że ludność nie może dostosować się do sztucznych centralistycznych form; tylko pielęgnowanie indywidualności i szczere przyznanie autonomii prowadzi do idei jedności państwa. Sztuczne wytwarzanie centralizmu wywołuje siły odśrodkowe i prowadzi do rozluźnienia jedności państwa, podczas gdy uprawianie autonomii krajowej stwarza warunki narodowego zbliżenia i wywołuje potrzebę silnego państwa. (Potakiwania u Polaków.)

My Polacy byliśmy zawsze przekonani i dziś wiernie przy tym stoimy, że przesunięcie podstaw konstytucyjnych dyplomu październikowego sprowadziło nieszczęsne następstwa dla Austryi. Świadome rozwinięcie zasad dyplomu październikowego, uważamy za jedyny środek zapanowania nad prądami i wypadkami, które paraliżują siłę państwa, za środek zlokalizowania zgubnych następstw. (Potakiwania u Polaków). W przekształceniu konstytucyi austryackiej w duchu autonomii pod względem administracyjnym, ekonomicznym i finansowym, widzimy jedyną rękojmię, że w poszczególnych krajach nastąpi konsolidacya wszystkich pokojowych czynników i że państwo to wtedy będzie silnem także na zewnątrz, gdyż będzie ono ogniskiem kultury i narodowego, oraz politycznego równouprawnienia. (Oklaski u Polaków).

Zajmując się sprawą aneksyi Bośni zaznaczył mowca, że widzi w aneksyi polityczny akt, mający na celu nadanie ludowi Bośni praw konstytucyjnych i zaprowadzenie tam autonomii.

Przechodząc do wywodów posłów ruskich zaznaczył mowca, że Polacy stoją na stanowisku, iż każdy naród ma naturalne prawa stanowienia o sobie. Omawianie kwestyi ruskiej połączył mowca, celem przeprowadzenia porównania, ze stosunkami na Śląsku i Bukowinie. Polską ludność w tych obu krajach traktują zarówno rząd, jak reprezentacya krajn jako „minderwertig". Na Śląsku z wielką trudnością uzyskali Polacy upaństwowienie jednej polskiej szkoły średniej, na Bukowinie wogóle dotąd nie mamy ani jednej polskiej szkoły. Jest możliwem, że pewnego dnia nasza cierpliwość się wyczerpie. Natomiast wbrew twierdzeniom posłów ruskich, sytuacya ludności ruskiej zupełnie odpowiada zasadzie równouprawnienia.

Mowca doszedł do wniosku, że jedynie autonomia krajów jest warunkiem narodowej zgody. Tutaj w parlamencie wogóle nie jesteśmy kompetentni i powołani do rozstrzygania o kwestyach spornych narodowych w innych krajach. Najpierwszym i najważniejszym powodem nieznośnych stosunków politycznych i narodowych w Austryi jest, zdaniem mowcy, za daleko posunięty centralizm w konstytucyjnym ustroju państwa. Są także i inne przyczyny, między temi także austryacka specyalność: owa bierność władzy państwowej, która zawsze się boi, jeżeli chodzi o ujęcie w ustawowe ramy namiętności przelewającej się poza granice ustawy. Władza państwowa powinna zawsze na czas wkroczyć i bronić praw słabszych. Źle jest także, jeżeli władze i rząd nie przestrzegają i nie wykonują ustaw, jak tego jaskrawym dowodem jest ustawa o budowie dróg wodnych. (Potakiwania u Polaków).

Dalej omawiał dr Głąbiński słabość parlamentu i zaznaczył, że powszechne głosowanie postawiło Izbę na szerokich podstawach demokratycznych, ale przeciążenie Izby sprawami narodowościowemi spowodowało, że ten parlament w najważniejszych chwilach zawodził. — Tak jest obecnie w tak ważnej dla Austryi chwili, ze względu na położenie zagraniczne, ze względu na wiele ważnych ustaw, które czekają załatwienia, — Droga naglących wniosków dyskredytuje Izbę wobec ludności. Parlament, który sam siebie nie umie szanować, ani u rządu, ani u ludności nie ma powagi. — Mowca wywodził, że problemy narodowe w Austryi nie mogą być załatwione szablonowo, ale z uwzględnieniem wszystkich interesowanych czynników. Do wynalezienia dróg, prowadzących do zbliżenia się, są powołani przedewszystkiem zastępcy ludów w Sejmie, a w dalszym rzędzie dopiero parlament i rząd. „Pozwolę sobie — kończył mowca — w imieniu Koła polskiego zwrócić się do zastępców stronnictw i narodów, wiodących spór, z jak najgorętszym apelem, aby żadnego środka nie zaniechali, celem zbliżenia ludów, celem utworzenia i zapewnienia parlamentarnych rządów, aby starali się wszystkiego unikać, co może działać jątrząco. Jeżeli w tym kierunku posłowie powezmą uchwałę, to spełnią uczciwie swój obowiązek". (Oklaski, mowca odbiera gratulacye).

Sytuacya w Austryi.

Do pokojowego pożycia narodowego potrzeba przedewszystkiem koniecznie dwóch, bezpośrednio interesowanych stron spornych. Rząd nie może być zastępcą jednej z nich. Zwracamy już na to uwagę w artykule wstępnym.

Tutaj musimy tylko z całym naciskiem zaznaczyć, że na zadanie, jakie wytknął sobie członek gabinetu br. Bienertha, niemiecki minister rodak, dr Schreiner, nie możemy się zgodzić. Minister ten zaczyna występować na własną rękę i uprawiać jakąś nową politykę niemiecką w Austryi.

Jak w porannych depeszach donieśliśmy, minister ten przyjął pod swoje opiekuńcze skrzydła deputacyę Niemców z Galicyi. — Obecnie dowiadujemy się, że zaczyna on subwencyonować i popierać Niemców przeciw Włochom.

W tych warunkach żądać „pokojowego pożycia" narodowości w Austryi, jest chyba niesmacznym żartem.

(Tel. informacye „N. Ref.").

Wiedeń 10 grudnia.

Dzienniki donoszą, że Niemcy zdecydowali się, w razie, gdyby nie zniesiono zakazu noszenia barw przez studentów i nie wznowiono w Pradze bumlów, głosować przeciw prowizoryum i zająć wobec rządu stanowisko skrajnie opozycyjne.

Sądy doraźne w Pradze, w razie utrzymania spokoju, zostaną już pewnie w poniedziałek zniesione. W takim razie głosowanie nad prowizoryum budżetowem odbyłoby się we wtorek.

Oprócz prowizoryum budżetowego Izba ma załatwić także ustawę aneksyjną w pierwszem czytaniu i odesłać ją do komisyi, obrady zaś w drugiem czytaniu odbyłyby się w plenum Izby dopiero w styczniu. — Przypuszczają, że w dyskusyi nad pierwszem czytaniem ustawy aneksyjnej przyjdzie do obszernego omówienia sytuacyi zagranicznej.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów kierownik ministerstwa skarbu bar. Jorkasch-Koch przedłoży budżet na rok 1909. Jak słychać, budżet ten wykazuje wprawdzie małą nadwyżkę, ogółem jednak przedstawia się dość niekorzystnie, gdyż w wielu działach porobiono w ostatniej chwili duże skreślenia ze względów oszczędnościowych.

Przeciw mowie Głąbińskiego.

Wiedeń, 10 grudnia.

„N. Fr. Presse", która zajmuje wrogie stanowisko wobec utworzenia gabinetu koalicyjnego, występuje dziś przeciw mowie Głąbińskiego, twierdząc, że między jego żądaniem o zaprowadzenie federacyi, a koalicyą jest wielką sprzeczność.

Minister Schreiner wobec Włochów.

Wiedeń, 10 grudnia.

Wśród posłów włoskich panuje wielkie rozgoryczenie z powodu wiadomości, że „Tiroler Holzbund", które jest towarzystwem agitacyjnem niemieckiem w Tyrolu włoskim, otrzymał od rządu subwencyę w kwocie 600 kor. Deputacya posłów włoskich udała się do rządu z protestem. Otrzymała jednak odpowiedź, że subwencyi tej rząd nie dał; jest ona prywatnym datkiem ministra rodaka niemieckiego Schreinera.

Spór o bumel.

Praga, 10 grudnia.

„Bohemia" donosi, że wśród profesorów niemieckiego uniwersytetu w Pradze panuje niezadowolenie z konferencyi z bar. Bienerthem. Rząd bowiem domagał się utrzymania zakazu noszenia barw ze strony studentów. Po zniesieniu tego zakazu bumel musiałby być zabroniony. A gdyby rząd zgodził się na bumel, to musiałby być utrzymanym zakaz noszenia kolorów.

Przed otwarciem parlamentu tureckiego.

Zbierający się w dniu 14 b. m. parlament turecki oczekuje olbrzymia praca. Pewne pojęcie o jej ogromie i różnorodności dają bardzo zręcznie i z talentem pisane artykuły mnóstwa dzienników, które nad Bosforem powstały dosłównie w ciągu jednej nocy. W tej uwerturze do nowego parlamentu zasługują przedewszystkiem na uwagę wywody oficyalnego organu komitetu młodotureckiego „Ittihad ve Terekki" — t. j. „jedność i postęp".

Najważniejsza i najgoręcej rozstrząsaną kwestyą jest wybór systemu centralistycznego, czy też decentralistycznego. Zwolennicy decentralizacyi, wszędzie których stoi także książę krwi Sebaheddin, powołują się na przykład Anglii i jej olbrzymich kolonij. Obawiają się oni, że władza centralna nie będzie zdolną do zaspakajania potrzeb tylu, tak bardzo różniących się od siebie, części ogromnego państwa i widzą w centralizmie wielkie niebezpieczeństwo dla ekonomicznego rozwoju krajów, źródło niezadowolenia ludności, nadużyć i samowoli administacyi, a wreszcie przyczynę komplikacyj politycznych. Zwolennicy decentralizacyi twierdzą nawet, że system centralistyczny będzie równie szkodliwy, jak poprzedni system osobistej autokracyi, ponieważ takie prowincye, jak Albania, Syrya, Anatolia, Trypolis lub Arabia tak dalece różne są od siebie, że byłoby niedorzecznością mniemanie, iż można niemi rządzić, według jednych i tych samych zasad.

Zwolennicy centralizmu znowu biorą za przesłankę swoich dowodów istniejący dziś faktycznie stan rzeczy w Turcyi. Po zdobyciu Konstantynopola Turcy, którzy sami będąc narodem koczowniczym, nie mogli stworzyć nic lepszego od subtelnie wypracowanej sztuki rządzenia cesarzy bizantyńskich, uznali za najlepsze dla siebie, zachowanie całkowite organizacyi państwowej bizantyńskiej. Każdej narodowości pozostawili oni swobodę zachowania swej religii, języka i obyczaju. Na podstawie t. zw. „kapitulacyj", które początek swój biorą od koncesyj, poczynionych przez cesarzy bizantyńskich Wenecyanom i Genueńczykom, zostali mieszkający w Turcyi obywatele obcych państw uwolnieni nawet z pod jurysdykcyi sądów miejscowych, co się do dzisiaj utrzymało. Tolerancya ta jednak obok innych skutków miała także i ten, że w poszczególnych narodowościach rozwinął się separatyzm i dążność do stwarzania państw niezawisłych. Zwolennicy centralizmu są tedy przekonani, że przez decentralizacye te separatyzmy narodowościowe zaostrzą się jeszcze bardziej i doprowadzą ostatecznie do upadku państwa, w miejsce którego powstanie kilka lub kilkanaście drobnych państewek. Centraliści wskazują przy tem chętnie na przykład monarchii Austro-Węgierskiej.

Między temi dwoma biegunowo sprzecznemi poglądami istnieje jeszcze trzeci, pośredni, który, kto wie, czy nie jest najracyonalniejszym. Obmyślił go p. Achmed Riza Bej, jeden z najzręczniejszych Młodoturków. Radzi on jedność państwa zabezpieczyć przez zorgonizowanie silnego rządu centralnego, a równocześnie potworzyć władze prowincyonalne z autonomią w dość szerokim zakresie. Najważniejszym łącznikiem

---

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

29 (Ciąg dalszy.)

Dociągnął skibę pod bór, konie wyłożył, a rozkiełznawszy je, puścił na trawiastą, podleśną drogę, a sam rzucił się w cień na kraju lasu, i kiej wilk zgłodniały, wyjadał z dwojaków, i Józka jęła mu trajkotać nad uszami.

— Ostaw me, nie ciekawym twoich nowinek — warknął gniewnie, że odszczeknęła gniewnie i poleciała w las, na jagody.

Bór stojał cichy, rozprażony, pachnący i kieby ździebko przymglały w słonecznej ulewie, że jeno niekiedy zaruchały się cichuśko zielone podszycia i z głębin buchał ciąg, przejęty żywicą, abo i jakieś pobłąkane głosy i ptasie śpiewania.

Antek rozciągnął się na trawie i kurzył papierosa, ale jakby przez coraz głębszą mgłę widział dziedzica, skaczącego na koniu po podleskich polach, i jakichś ludzi z tykami.

Wielgachne chojary, kieby z miedzi wykute, wynosiły się nad nim, rzucając po oczach chwiejny i morzący śpikiem cień. Już się był całkiem zapadł w cichość, gdy zaturkotał jakiś wóz.

— Organistów parobek, na tartak wozi, juści — pomyślał, unosząc ciężką głowę i opadł z powrotem, ale już nie zasnął, gdy ktosik wyrzekł: Pochwalony!

Komornice wychodziły posobnie z lasu z brzemionami drzewa na plecach, zaś w końcu wlekła się Jagustynka, zgarbiona pod ciężarem prawie do ziemi.

— Odpocznijcie, a to wama już oczy na wierzch wyłażą.

Przysiadła wpodle, wspierając brzemię o drzewo i ledwie zipiąc.

— Nie la was taka robota — szepnął ze współczuciem.

— Juści, co już całkiem opadłam ze sił.

— Pietrek, a gęściej kupki, gęściej! — krzyknął do parobka. — Czemuż to waju nie wyręczą?

Jeno się skrzywiła, odwracając zaczerwienione, bólne oczy.

— Takeście jakoś zmiękli, że ani was tera poznać.

— I krzemień puści god młotem — jęknęła, zwieszając głowę — bieda chybciej przeżre człowieka, niźli rdza żelazo.

— Ciężki latoś przednówek nawet la gospodarzy.

— Kto ma jeno lebiodę z otrębami, temu nie potrza mówić o biedzie.

— Bójcie się Boga, dyć przyjdźcież wieczorem, a znajdzie się jeszcze w chałupie jaki korczyk ziemniaków. Odrobicie we żniwa.

Zapłakała rzewliwie, nie mogąc wykrztusić tego słowa podzięki.

— A może ta i co więcej najdzie Hanka — dodał z dobrością.

— Żeby nie Hanka, tobyśwa już byli pozdychali — zaszeptała łzawo. — Juści, co odrobię, kiedy jeno będzie potrza. I nie za siebie mówię. Bóg ci zapłać! Cóż ta ja, ten śmieć jeno, co się go trepem następuje, ani wiedząc o tem, i do głodu niezgorzej wezwyczajonam, ale, jak te moje robaki kochane zapiskają: babulu, jeść! a niema czem zatkać głodnych brzuchów, to powiedam, cobym se te kulasy odrąbała, abo i z tego ołtarza zdarła i poniesła do Żyda, bych się jeno najadły.

— To znowuj siedzicie z dziećmi?

— Matkam przeciek. Ostawię to samych w takiej biedzie! A latoś jakby wszystko złe zwaliło się na nich. Krowa im padła, ziemniaki zgniły, że trza było kupować do sadzenia, wiater obalił stodołę, a do tego synowa po rodach ostatnich ciągiem chorzeje i wszycko ostało na tej Boskiej opatrzności.

— Juści, bo Wojtkowi jego gorzałka pachnie i pilno do karczmy.

— Z biedy się niekiej napijał, z czystej biedy, ale, jak dostał w boru robotę, to ani już zajrzy do żyda, niech drugie zaświarczą — broniła syna gorąco. — Biedocie to każden kieliliszek policzą! Pofolgował se Jezusiczek we złości, pofolgował, no, żeby się tak zawziąć na jednego głupiego chłopa. I za co? Cóż to złego zrobił? — mamrotała, podnosząc w niebo groźne, pytające oczy.

— Małoście to na nich pomstowali? — rzekł z naciskiem.

— Hale, wysłuchałby to Jezus głupiego szczekania! Juści — ale dodała, jakby trwożniej i niespokojniej — kiej matka nawet wyklina dzieci, to i tak w sercu nie pragnie im krzywdy. We złości, to i ozór nie pości. Jakże...

— Wypuściłto już Wojtek łąkę, co?

— Młynarz przynosił na nią całe tysiąc złotych, ale ja wzbroniłam, bo, jak temu wilkowi wpadnie co w pazury, to mu już sam zły nie wyrwie. A może się jeszcze trafi kto drugi z pieniędzmi.

— Śliczna łąka, jak amen, tak pewne dwa pokosy w rok, żebym tak miał grosz zapaśny! — westchnął, oblizując się, kiej kot do mleka.

— Już i Maciej chcieli ją kupować, że to rychtyg przylega do Jagusinego pola.

Drgnął na to imię, lecz dopiero w jakieś Zdrowaś zapytał, niby niechcący, wlekąc oczami po polach, daleko.

— Co się to wyrabia u Dominikowej?

Ale przejrzała go w lot, prześmiech jeno wionął po zwiędłych wargach, rozjarzyły się oczy i, przysunąwszy się, jęła mówić boiejąco:

— A co! Piekło tam i tyla. W chałupie kiej po pochowku, jaże mrozi od smutku, a pociechy z nikąd ni poratunku! Jeno oczy wypłakują i Boskiego zmiłowania czekają! A już najbarzej Jagusia...

I, kieby przędzę, rozsnuwała różnoście o jagusinach smutkach, żalach i opuszczeniu. Mówiła gorąco, przypochlebiając mu się i jakby ciągnąc za język, ale milczał uparcie, gdyż znagła rozparła go taka żręca tęsknica, jaże się cały rozdygotał.

Szczęściem, co powróciła Józka, niosąc z pół zapaski czernic, nasypała mu jagód w kapelusz i, zebrawszy dwojaki, pobiegła w dyrdy ku chałupie.

A Jagustynka, nie doczekawszy się od niego ani słowa odpowiedzi, jęła się dźwigać, stękający.

— Poniechajcie! Pietrek, zabierz ich na wóz! — rozkazał krótko.

Chycił się znowu pługa i jakiś czas cierpliwie krajał spieczoną twardą ziemię, przyginał się w jarzmie, kiej wół, dawał się wszystek tej pracy, ale i tak nie zdusił tęsknicy.

Już mu się dłużył dzień, że raz poraz spozierał na słońce i niecierpliwemi oczami mierzył pole, spory kawał leżał jeszcze do zaorania. Jurzył się też w sobie coraz barzej i niewiadaczego prał konie, a ostro krzykał na kobiety, bych się prędzej ruchały! Tak go już cosik ponosiło, że ledwie ścierpiał, i takie myśle kłębiły się po głowie i przyśmiewały oczy, że coraz częściej pług mu się w rękach chybotał, zadzierając o kamienie, zaś pod lasem tak się był zarył pod jakiś korzeń, aż krój się oberwał.

Nie było sposobu dalej orać, zabrał więc pług na sanice i, założywszy wałacha, pojechał do dom po nowy.

W chałupie było pusto i wszystko leżało rozbabrane i zamączone, a Hanka kłóciła się z kimś w sadzie.

(C. d. n.)

ogólno-państwowym będzie parlament, jeżeli należycie pojmie swoje zadanie. Parlament stworzy nowoczesne ustawodawstwo i sądownictwo, będzie wykonywał ścisłą kontrolę nad urzędnikami, układać budżet prawidłowy, stwarzając w ten sposób podstawę do dalszego normalnego rozwoju Turcyi.

Sprawa stworzenia realnych podstaw prawidłowego rozwoju państwa łączy się z kwestyą uregulowania finansów i systemu fiskalnego, co znowu wymaga gruntownej reorganizacyi całej administracyi i wogóle całego świata urzędniczego Turcyi, przedstawiającego, jak wiadomo, za rządów absolutnych obraz zgoła nieprawdopodobnej anarchii, złodziejstwa i niedołęstwa.

Młodoturcy, objąwszy rządy, wymietli już żelazną miotłą część tej stajni Augiasza, resztę zaś będzie musiał zrobić parlament, normując płace urzędnicze i ustanawiając ścisłą a pewną kontrolę nad funkcyonaryuszami państwowymi. Jako dalsze środki wzmocnienia jedności państwa, wskazują politycy młodoturеccy wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, obowiązującej wszystkie wyznania, szeroki plan budowy kolei i dróg, a wreszcie zaprowadzenie powszechnej nauki parlamentarnej, ze szczególnem uwzględnieniem nauki języka tureckiego.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się zadania i kwestye, które nowy parlament turecki będzie musiał w najbliższej przyszłości rozwiązać i rozstrzygnąć. Zdaniem wszystkich znawców stosunków tureckich, młoda ta legislatywa okaże się dość sprężystą i uzdolnioną, aby skołataną nawę państwową Turcyi wprowadzić do spokojnego portu, gdzie, zrestaurowana i wzmocniona, będzie mogła płynąć z prądem ogólno-ludzkiego postępu. Ze względu na interes tego właśnie postępu należy pragnąć, aby nadzieje te nie okazały się zwodniczemi i aby ogromny szmat ziemi i kilkadziesiąt milionów poddanych padyszacha znalazły się jaknajprędzej w kole cywilizacyi i kultury.

Bojkotowanie towarów austryackich.

(Telegr. „N. Reformy".)

Zwiększanie się bojkotu.

Wiedeń 10 grudnia.

Tutejsze firmy otrzymały z Konstantynopola wiadomości, donoszące o **zaostrzeniu się bojkotu**. Zdaje się, że rząd turecki przystępując do rokowań z Austryą, chce przez to wywrzeć nacisk na tok rokowań.

Przywódca greckich robotników portowych w Konstantynopolu, którzy ostatniemi czasy pomagali przy wyładowaniu towarów z jednego okrętu austryackiego, otrzymał od prefektury portowej w Konstantynopolu ostrzeżenie, aby to więcej się nie powtórzyło. Na linii kolejowej Salonika-Ueskueb przyszło nawet **do krwawego starcia** między zwolennikami bojkotu a wojskiem, przyczem, jak słychać, **kilka osób zostało zabitych**. Jeden z ładunków cukru austryackiego został bowiem przez tłumy oblany naftą. — Wtedy wkroczyła żandarmerya i patrol wojskowy i przy tej sposobności właśnie miało kilka osób zginąć.

W Beyrucie bojkot przybrał również groźne rozmiary. Kupcom, którzy udali się do władz i komitetu centralnego z prośbą o pozwolenie na wyładowanie towarów z okrętu austryackiego, zezwolenia tego odmówiono.

W Smyrnie, gdzie bojkot prawie już wygasł, w ostatnich dniach znowu się wzmógł z powodu akcyi urzędów cłowych.

Rząd wobec bojkotu.

Konstantynopol, 10 grudnia.

W ambasadzie austryackiej potwierdzają, że w ruchu bojkotowym nie nastąpiło polepszenie. Twierdzą jednak, że ruch ten potrwa niedługo, gdyż wielu kupców czyni zamówienia na wiosnę. Zarząd wojskowy pozwolił na wyładowanie amunicyi, przywiezionej na okręcie Lloyda.

Minister spraw zagranicznych, Tewfik-pasza, ma dać dziś oficyalną odpowiedź w sprawie bojkotu. Słychać, iż oświadczy on, iż nie jest w stanie wstrzymać bojkotu.

Przywódca tragarzy w Konstantynopolu, który przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju bojkotu, otrzymał w nagrodę złoty zegarek.

Jubileusz „Proświty".

We wtorek 8 b. m. obchodziła „Proświta" we Lwowie — największe oświatowe towarzystwo rusko-ukraińskie — czterdziestoletni jubileusz swojego istnienia. Pierwotnie zamierzano uczcić go przez odbycie wielkiego ogólno-ruruskiego zjazdu ekonomiczno-oświatowego, później jednak zaniechano tej myśli, postanawiając fundusze, któreby był zjazd ten pochłonął, przeznaczyć na cele „Proświty".

Czterdziestoletni rozwój tego Towarzystwa daje jasne pojęcie o niezwykle szybkim wzroście narodowym Rusinów, i jest sam przez się jedną z najlepszych odpowiedzi na bezecne kalumnie, rzucane przez Rusinów, jakoby pod t. zw. „rządami polskimi" nie mogli się oni rozwijać i nad postępem swoim pracować.

W r. 1868 „Proświtę" założyło grono młodych narodowców, którzy, zapoznawszy się ze świeżo przywiezionemi do Lwowa utworami Szewczenki i innych poetów ukraińskich, stali się entuzyastami idei ukraińsko-narodowej. — Z tych skromnych początków rozwinęła się „Proświta" jako druga z rzędu po Towarzystwie „Szkoły ludowej" w Galicyi organizacya oświatowa, która liczy dzisiaj 12.000 członków rzeczywistych, posiada 50 filij po różnych miastach wschodnio-galicyjskich, utrzymuje przeszło 2000 czytelń wiejskich i wydało dotąd 308 książek popularnych, które rozeszły się wśród ludu w liczbie dwóch milionów trzystu czterdziestu tysięcy. W ciągu ostatniego dziesięciolecia otrzymała „Proświta" z funduszów krajowych tytułem uchwalanych przez Sejm dotacyj blisko 140.000 koron, co także, zdaniem szowinistów ruskich, świadczy o ucisku, jakiego naród ruski doznaje od Polaków.

Obecnie „Proświta" ma swego własnego majątku przeszło 150.000 koron ulokowanych głównie w domach, wśród których znajduje się także ogromna starożytna kamienica w Rynku nr. 10.

Obok działalności czysto oświatowej, polegającej na zakładaniu czytelń i wydawaniu książek popularnych z różnych dziedzin wiedzy, „Proświta" zajmuje się także pracą nad podniesieniem ekonomicznem ludu ruskiego, utrzymuje wędrownych nauczycieli rolnictwa, mleczarstwa i t. p. i współdziała przy powstawaniu i organizowaniu spółek włościańskich.

O milionowe fałszerstwo testamentu.

(Od naszego sprawozdawcy).

Lwów, 9 grudnia.

W lwowskim sądzie karnym toczy się obecnie śledztwo, którego przedmiotem jest sfałszowanie testamentu. Sensacyjna ta sprawa przedstawia się w sposób następujący:

W lipcu r. 1895 zmarł we Lwowie w domu przy ul. Ochronek l. 12, poseł do Rady państwa hr. Mikołaj Wolański, właściciel rozległych włości Pauszówka i Dżuryn w powiecie czortkowskim, wartości około 8 milionów. S. p. Wolański był starym kawalerem. Najbliższymi krewnymi jego byli dwaj bratankowie Franciszek i Władysław Wolańscy. dalszą krewną była p. Marya Bogucka, której ś. p. W. nie lubił. Nadzieję objęcia spadku mieli więc obaj bratankowie.

S. p. Wolański przyjechał do Lwowa z swoich dóbr w kwietniu r. 1895 i stanął tu w hotelu Żorża, gdzie niebawem zachorował. Zaopiekowała się nim bardzo gorliwie p. Bogucka i zabrała go do swojej willi przy ul. Ochronek. Prócz niej byli przy łożu bogatego chorego także jego kamerdyner Maciej Beluchowski, oraz dzierżawcy z majątku Wolańskiego, Dawid i Stanisław Hirschhornowie. Wymienione osoby tak się chorym gorliwie zajmowały, że nie chcieli do niego przypuścić żadnego z innych krewnych. Wśród krewnych krążyły z tego powodu rozmaite pogłoski.

Po śmierci Wolańskiego pokazało się, że testament, o którego istnieniu wiedziano, a który według moralnego przeświadczenia całej rodziny zmarłego, generalnymi spadkobiercami ustanawiał bratanków Wolańskich, znikł zupełnie i pomimo energicznych poszukiwań rodziny, nie można go było nigdzie odnaleźć. Dowiedziano się, że Beluchowski, na krótki czas przed śmiercią Wolańskiego, bawił na wsi i przeglądał papiery Wolańskiego, zamknięte w kasie wertheimowskiej, którą sobie otworzył.

Toczyło się wprawdzie dochodzenie w sądzie czortkowskim i tarnopolskim, ale musiano zaniechać dalszego śledztwa, z braku jakichkolwiek pozytywnych dowodów.

W miesiąc po śmierci Wolańskiego zjawili się w sądzie obaj Hirschhornowie i Beluchowski i zeznali pod przysięgą, że Wolański wobec nich złożył na łożu boleści ustny testament, mocą którego testatorem całego swego majątku uczynił Maryę Bogucką, która posiada czterech synów. Na podstawie tego sąd przyznał Boguckim prawo do majątku, na którym Boguccy zainstalowali się zupełnie.

Zdawało się, że sprawa — zakończona. Tymczasem — wypłynęła ona znowu na powierzchnię, wśród bardzo ciekawych okoliczności. Oto w lutym b. r. zjawił się w lwowskiej policyi adwokat ze Stanisławowa, dr Schrotter, dla załatwienia jakiejś sprawy. Przy tej sposobności zapoznał się z koncepistą policyi p. Łukomskim, do którego nabrał sympatyi. Wieczorem tego dnia spotkali się obaj w teatrze rozmaitości „Olimpia" i przy stoliku zaczęli gwarzyć. Dr Schrotter wszczął poufałą rozmowę. Zmówiło się o stosunkach materyalnych. Schrotter dowiedziawszy się, że stosunki materyalne p. Łukomskiego są nieszczególne, tak się rozczulił, że w zaufaniu obiecał mu nie złe źródło dochodu, jeżeli zgodzi się na udzielenie mu swej pomocy w pewnej sprawie. P. Łukomski zgodził się pozornie na wszystko, byle tylko poprawić swoje opłakane stosunki. Po tej „ugodzie", dr Schrotter opowiedział następującą historyę:

W jesieni r. 1907 zjawił się w jego kancelaryi Beluchowski z prośbą o pomoc. Zeznał on, że Boguccy i Hirschhornowie skradli istniejący testament Wolańskiego, niekorzystny dla Boguckiej, o czem Beluchowski przekonał się na ośm dni przed śmiercią, zaglądnąwszy do torebki, znajdującej się pod poduszką. Wtedy kazał Wolański Beluchowskiemu, aby mu podał pióro i w jego obecności zrobił testament nowy, mianując generalnymi spadkobiercami bratanków, a drobne legaty poczynił dla dalszej rodziny. Beluchowski testament ten schował. Później Boguccy skłonili go do tego, aby im testament oddał, obiecując mu za to 100.000 k., dobra Głębokie i opiekę w sądzie na wypadek, gdyby go aresztowali. Na konto tej obietnicy dano Beluchowskiemu tylko pewną część, a resztę nie chcą mu obecnie Boguccy wypłacić. Opowiedziawszy to drowi Schrotterowi, żądał Beluchowski, aby wyegzekwował ową „należytość" od Boguckich.

Dr Schrotter opisał powyższe opowiadanie Beluchowskiego i na każdej stronicy protokołu kazał mu podpisać się, co też Beluchowski uczynił. Potem poczynił dr Schrotter odpowiednie kroki, za pośrednictwem teścia swego, niejakiego Kaufmanna, który wziął od Boguckich 200.000 kor. dla Beluchowskiego. Z sumy tej wziął pewną część dr Schrotter jako prowizyę, a Kaufmann 18.000 kor. za pośrednictwo.

Opowiedziawszy powyższe fakta p. Łukomskiemu, namawiał go dr Schrotter, aby przysłał do niego wezwanie z policyi w sprawie tego spadku, a za pośrednictwem tego wezwania, Kaufmann narobi gwałtu u Boguckich i wydusi jeszcze znaczne kwoty, z któremi podzieli się z p. Łukomskim.

P. Łukomski zgodził się na to, ale zaraz nad ranem opowiedział tę historyę dyrektorowi policyi, p. Schächtlowi. Postanowiono, aby p. Łukomski wysłał takie wezwanie do dra Schrottera, utrzymywał z nim stosunek i korespondował. Pertraktacye trwały dwa miesiące. Policya, mając dostateczne dowody w listach, oddała sprawę prokuratoryi.

Do Stanisławowa wyjechał radca sądu dr Berson i dokonał rewizyi w mieszkaniu dra Schrottera, który pozwolił przeglądnąć kasę, ale wzbraniał się pokazać papiery klientów. Radca dr Berson oświadczył, że papiery opieczętuje, z powodu czego dr Schrotter zemdlał.

Wszystkie te akta zabrano do sądu lwowskiego i wskutek uchwały Izby radnej, przeglądnięto. Znaleziono wśród nich wszystkie dowody, które potwierdziły opowiadanie dra Schrottera przed p. Łukomskim.

Obecnie sprawa powyższa jest w stadyum śledztwa.

Józef Pankiewicz.

(42-ga wystawa ze zbiorów F. Jasieńskiego).

Kraków po raz pierwszy ma sposobność zapoznania się z dwudziestoletnią działalnością jednego z pierwszorzędnych polskich artystów.

Dnia 3 b. m. otwartą została w dużej sali gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych 42-ga wystawa ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego na dochód Tow. bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych, której to Akademii J. Pankiewicz jest od niedawna profesorem. Wystawionych zostało sto dzieł tego artysty.

Józef Pankiewicz jest człowiekiem dużego talentu, rozwijającego się od ćwierć wieku wytrwałą, poważną pracą, opartą na wysokiej inteligencyi artystycznej i wszechstronnej kulturze. Natura subtelna, obracająca się ze szczególnem upodobaniem w kole efektów subtelnych, lubująca się w tworzeniu wytwornych barwnych symfonij. Portrecista, pejzażysta, twórca martwych natur, malarz architektury i morza; najznakomitszy, znany i ceniony zagranicą rytownik polski. Pankiewicz, obok Podkowińskiego, był pierwszym naszym impresyonistą. Kierunek, tak niegdyś gwałtownie zwalczany, należy już dzisiaj do historyi; stał się poniekąd klasycznym, a reprezentowany jest nawet w paryskiem muzeum Luwru. Na obrazy Pankiewicza z tej epoki patrzeć będziemy dzisiaj tylko z ciekawością specyalną — co najwyżej — podczas gdy ojcowie nasi spoglądali na nie bez zrozumienia, a więc z oburzeniem. Czemże jest ten wyklinany niegdyś impresyonizm?

Światło jest warunkiem „sine qua non" malarstwa. Dzięki niemu barwy i kształty istnieją dla oka, ulegając — stosownie do rodzaju i natężenia — wielkim i licznym zmianom. Badaniu zjawisk świetlnych poświęcali się czasami i dawniej niektórzy artyści, wysuwając je wszakże na plan pierwszy dość rzadko. Traf zrządził, iż w drugiej połowie XIX wieku we Francyi, grupa dużej miary talentów malarskich, nie tworząc bractwa (jakiem byli prerafaelici angielscy), oddała się zaciekłemu badaniu zjawisk świetlnych, w jak najszerszym zakresie, wysuwając je na plan pierwszy i stwarzając dla ich wyrażania nowe środki — zupełnie intuicyjnie — lecz, jak dowiodły badania uczonych, na niewzruszonych prawach oparte. Technika twórców nowego kierunku polegała na wyłącznem prawie używaniu barw widma słonecznego, na kładzeniu ich obok siebie, w przeciwieństwie do mięszania barw na palecie, — tak, aby zmięszane na oku widza, znajdującego się we właściwej od oglądanego obrazu odległości, czyniły wrażenie tej barwy, o którą artyście chodziło. Odległość widza często musi być znaczną, lecz już Rembrandt mawiał, że obrazy nie istnieją na to, by je wąchano.

Nastąpił rozkwit malarstwa krajobrazowego, a znaczny wpływ wywarło zapoznanie się artystów z drzeworytami japońskimi o barwach tak jasnych, a kombinacyach plam barwnych tak wytwornych. Światło studyowano wszędzie, stykając się ze wszystkimi objawami życia. Stąd pojawienie się tych objawów w obrazach i usiłowanie wydobycia charakteru tych objawów.

A zatem istotą nowego kierunku było studyowanie i odtwarzanie zjawisk świetlnych oraz charakteru współczesności; cechą zewnętrzną — nowa technika. Dano mu przypadkowo nic nie wyrażającą nazwę impresyonizmu (albowiem wszystko może być nazwane odtwarzaniem impresyj, czyli wrażeń), dzięki wystawieniu w 1867 r. pejzażu, zatytułowanego „wrażenia", a namalowanego przez słynnego dzisiaj Klaudyusza Moneta.

Pankiewicz nie wdawał się nigdy w żadne kompromisy. Jeżeli od techniki impresyonistycznej przeszedł następnie do innej, to jedynie dlatego, że nie uważał — i nie uważa — aby obowiązkiem artysty było zasklepić się w pewnego rodzaju technice i pewnym rodzaju tematów. Prócz zjawisk świetlnych, interesował artystę wyraz, poezya, tkwiąca w postaciach ludzkich, w krajobrazach, w mrocznych wnętrzach katedr gotyckich. Świadectwem mistrzowskiego oddania tej poezyi są bezsprzecznie takie dzieła, jak „portret matki", „wnętrze katedry paryskiej", „czarne łabędzie" (sadzawka w saskim ogrodzie w Warszawie, z odbiciem świateł z ulicy Niecałej). Ale Pankiewicz wciąż rozmyśla, wciąż szuka, wciąż pracuje. Po obrazach, pełnych cichej melancholii, po wytwornie układanych, pracowicie wykończanych martwych naturach, przychodzą rzeczy nowe, wkraczające w dziedzinę rozmachu, blasku. A więc inaczej traktowane i komponowane pejzaże i martwe natury; przychodzi wreszcie ten świetny, wesoły akord: „Japonka".

Jako rytownik, stworzył Pankiewicz dotychczas 76 akwafort oryginalnych. Jedyny kompletny zbiór jest w posiadaniu p. Jasieńskiego; nie mógł być jednak dla braku miejsca w całości wystawiony. Akwaforty Pankiewicza rozmiarami małe, są wielkiemi dziełami sztuki. Oddawna zwracają uwagę na wystawach zagranicznych. Pisano tam o nich specyalnie, kupowano je, a nawet wydawano. Francuski konsul, Kamil Mauclair, postawił naszego artystę obok mistrzów. Zaszczyt duży, ocena sprawiedliwa.

Ktoś niedawno biadał, iż przy niezaprzeczonych oznakach istnienia u nas dużych malarskich talentów, coraz częściej wychodzi na jaw pewnego rodzaju barbarzyństwo środków, pewna brutalność, połączona z niedbalstwem, że przerwała się nić, łącząca nas z kulturą zachodu. Jest w tych zarzutach nie mało słuszności. Po zapoznaniu się z działalnością Pankiewicza przekonamy się, że właśnie ten artysta jest taką nicią. F. J.

Kronika.

Kraków, 10 grudnia.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę, d. 12 grudnia 1908, o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr Stan. Grabski: Klasyfikacya zjawisk społeczno-gospodarczych. 2) Czł. Stan. Tomkowicz: Pałac renesansowy na Wawelu. 3) Na posiedzeniu administracyjnem sekretarz przedstawi pracę p. Franciszka Dudy, p. t. Rozwój terytoryalny Pomorza polskiego (wiek XI—XIII).

W Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników czytać będzie we środę dnia 16 b. m. p. Ludwik Stasiak rzecz p. t. „Piotr Vischer nie jest autorem krakowskich spiżów, które dotąd za jego dzieła uchodziły".

Po odczycie zebranie towarzyskie członków u wspólnego stołu.

W koncercie Tow. muzycznego, który odbędzie się w poniedziałek 14 b. m., wykona bardzo licznie powiększona orkiestra IV symfonię Ant. Brucknera t. z. „Romantyczną", jedno z najwspanialszych dzieł symfonicznych po Beethovenie. — Symfonię przygotował i dyrygować nią będzie dr Zdzisław Jachimecki. Współudział prof. Jerzego Lalewicza był do ostatnich dni niepewny. Znakomity pianista przechodził dwukrotnie operacyę ręki, która usunęła szczęśliwie poważne obawy. — P. Lalewicz odegra koncert Liszta Es-dur i fantazyę Beethovena C-moll. Ponadto wykonają chóry i orkiestra pod kierunkiem dyr. Barabasza kantatę Z. Noskowskiego „Nad Utratą". Bilety sprzedaje kancelarya Tow. muzycznego.

Ze sfer nauczycielskich. Ostatni numer „Głosu nauczycielstwa lud." zawiera następującą treść: „Jak to skarb krajowy w Galicyi rujnuje się na płace nauczycielskie". Stanowisko Sejmu względem postulatów nauczycielskich. Wychowanie jednolite. Do historyi typowości naszych szkół ludowych. Słowo o zabawach i przyjemnościach dziatwy szkolnej. — Okólnik. — Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące.

Z powodu nieustającej epidemii szkarlatyny we Lwowie, przypomnieć musimy, że nietylko w stolicy naszego kraju pod względem rozmiarów epidemii są stosunki niepomyślne. Dzienniki czeskie donoszą, że (jak przed kilku dniami zaznaczyliśmy), mimo zamknięcia szkół ludowych w Pradze i na przedmieściach, epidemia nie okazuje tendencyi do zmniejszania się, a w jednym z ostatnich tygodni zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia 81 nowych przypadków.

W Królewskich Winohradach padł ofiarą szkarlatyny młody i zdolny lekarz praski dr Edwin Crha, który zaraził się od chorego.

W Krakowie natomiast, jak się właśnie dowiadujemy, stosunki pod względem sanitarnym są w tym właśnie kierunku jaknajpomyślniejsze. W ostatnim tygodniu zgłoszono 5 nowych przypadków płonicy, a w tej liczbie dwa przypadki z samego miasta, trzy z poza obrębu miasta (dwa z Krzesławic, jeden z Podgórza).

Jubileusz kapłana. We wtorek obchodził jubileusz 50-letniego kapłaństwa, znany w naszem mieście ks. Emilian Sieniewicz, duchowny obrządku unickiego, od blisko 30 lat pełniący funkcye kościelne przy kościele N. Maryi Panny w Krakowie. Ks. Sieniewicz, kapłan o wielkich zaletach serca i umysłu, cichy i skromny pracownik, znany jest jako gorący patryota i zamiłowany filantrop.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się o godzinie 10 przed południem procesyą, która udała się pod dom Banku pobożnego Arcybractwa miłosierdzia przy ul. Siennej, gdzie mieszka ks. Sieniewicz, aby jubilata uroczyście wprowadzić do kościoła parafialnego. Jubilat odprawił sumę przy głównym ołtarzu, w czasie której chór odśpiewał pieśni kościelne. Po sumie wypowiedział podniosłe kazanie ks. gwardyan Janicki, omawiając życie jubilata i jego zasługi. Uroczystość zakończyła się błogosławieństwem, którego udzielił jubilat zebranym w kościele.

Związek turystyczny o subwencyę. Krajowy Związek turystyczny z siedzibą w Krakowie, wniósł do Rady miejskiej petycyę o przyznanie mu z funduszów gminnych subwencyi w kwocie 3000 koron corocznie. Równocześnie zwrócił się Związek z pisemną prośbą do wszystkich radców miejskich o poparcie petycyi wobec Rady miejskiej.

Z teatru ludowego. Dzisiaj we czwartek odbędzie się gościnny występ p. C. Danielewskiego w „Naszych Paryżankach".

Kradzieże przedświąteczne. Wczoraj na Rynku krakowskim aresztowała policya 8 wyrostków, którzy dopuszczali się kradzieży wśród włościan, przybyłych na targ. — Chłopacy ci kradli przeważnie produkta żywności, również popełniali kradzieże kieszonkowe.

Włamania. Ubiegłej nocy popełniono w Krakowie dwie kradzieże z włamaniem. Mianowicie przy ulicy Morgensterna, do jednego z mieszkań prywatnych włamał się znany złodziej Jerzy Rozenaj, który skradł z rozbitych szuflad wiele biżuteryi i kilkaset koron gotówki. Rozenaj dopuścił się tej kradzieży z drugim spólnikiem, za którym śledzi policya.

Również wczoraj włamano się do piwnicy restauracyi Korna przy ulicy Grodzkiej l. 39, gdzie skradziono wiele artykułów żywności, wódek i t. p. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano niejakiego Stanisława Kluska, znanego złodzieja.

Wyłudzanie datków. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Sylwestra Ziembińskiego, za podstępne wyłudzanie pieniędzy. Ziembiński mianowicie sporządził sobie listy różne polecające i inne potrzebne dokumenta, z któremi obchodził różne instytucye i domy prywatne wyłudzając datki bądź dla siebie bądź na różne cele rzekomo humanitarne.

Kilka wypadków zaraźliwej choroby zaszło w Krakowie. Fizykat miejski odmówił nam w tej sprawie, obchodzącej ogół obywateli, wszelkich wyjaśnień.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj odbyło się posiedzenie budżetowe Rady miejskiej w Podgórzu, pod przewodnictwem burmistrza Maryewskiego. — Burmistrz, przedkładając bu l et na r. 1909, zwrócił uwagę Rady na niektóre pozycye tak w rubryce dochodów, jak i z rozchodów. I tak dochody ulegają wogóle nieznacznym zmianom, przeciwnie zaś ma się rzecz z rozchodami. Te znacznie zwiększają się, a powodem tego znaczne inwestycye, wzrost miasta, oraz niezwykła drożyzna, która spowodowała zarząd miasta do pospieszenia z wydatniejszą pomocą dla urzędników i funkcyonaryuszów gminy. Do znacznego stosunkowo zwiększenia się rozchodów przyczyniły się jeszcze koszta wymiarów poligonalnych, dalej znaczna pożyczka na budowę kościoła. Niemniej zagroziła równowadze budżetu nowa ustawa drogowa z r. 1908, która nałożyła na miasta znaczne ciężary podatkowe, znosząc robociznę w naturze. Prestacye te wywołują niedobór, na którego pokrycie zmuszony jest magistrat przyjść z wnioskiem 5 proc. ogólnego miejskiego podatku prestacyjnego. Zawiadamiając Radę, iż referentem budżetu jest radny i asesor p. Karol Łuczko, otwarł burmistrz ogólną dyskusyę nad budżetem.

W dyskusyi ogólnej zabierało głos kilku radnych, poddając krytyce niektóre pozycye budżetu. R. m. Przybylski zwrócił uwagę Rady na znaczniejsze przekroczenia preliminarza, czego na przyszłość powinien zarząd gminy unikać. Radny uważa, że niektóre dochody gminne można wydatnie zwiększyć, np. z wapiennika miejskiego. Również radny Gadomski krytykuje budżet, usiłując wykazać brak dokładności i ścisłości w zamknięciach rachunkowych.

Po odpowiedzi i wyjaśnieniach, udzielonych obu mowcom przez r. m. dra Aronsohna, rozpoczęła Rada szczegółową debatę nad budżetem. Referent budżetowy radny K. Łuczko udzielał wyczerpujących wyjaśnień co do poszczególnych działów i pozycyj budżetu. Szczególnie ożywiona dyskusya wywiązała się nad preliminarzem wapiennika miejskiego, który stanowi jedno z najgłówniejszych źródeł dochodów miasta. Dochód wapiennika sięga cyfry 82.000 koron. Radni Gadomski i Przybylski interpelowali w sprawie zaległości, dochodzących do 40.000 kor. rocznie przy budżecie wapiennika. Również omawiano sprawę zwiększenia dochodów z tego zakładu, przez wybudowanie trzeciego pieca. Burmistrz wyczerpująco przedstawił stan i rozwój wapiennika, oraz jego produkcyę, która ze względu na wielkie rozpowszechnienie się w kraju tej gałęzi przemysłu, przerasta zapotrzebowanie. Z tych powodów burmistrz jest przeciwny rozszerzaniu wapiennika, gdyż byłoby to zbyt ryzykownem wkładem kapitału.

Przy budowie elektrowni miejskiej wywiązała się przy pozycyi „amortyzacye kapitałów" kontrowersya między radnym Gadomskim a r. Rappaportem, referentem budżetu elektrowni. Dla strutynowania kilku cyfr wybrano z łona Rady jako dwóch rzeczoznawców radnych Fränkla i prof. Przybylskiego — poczem posiedzenie odroczył burmistrz do dnia dzisiejszego.

Z kraju.

Wieliczka, 8 grudnia. Dnia 1 b. m. odbył się tu w szkołach tutejszych obchód jubileuszu papieskiego. Po nabożeństwie, podczas którego wygłosił ks. katecheta Prorok stosowne kazanie, zebrała się młodzież wszystkich szkół w sali teatralnej. Tu wysłuchano przemowy dyrektora Antoniego Kossowskiego, poczem młodzież wykonała pod kierunkiem nauczyciela Piposa kantatę przy współudziale muzyki amatorskiej. Następnie wygłoszono szereg deklamacyj.

Smiertelny upadek. Z Libiąża donoszą nam: W ubiegłą sobotę spadł zajęty pracą z rusztowania budynku kopalnianego z wysokości jednego piętra monter Karol Fuchsig na leżące na ziemi kamienie i umarł w kilkanaście minut doznawszy złamania podstawy czaszki. Zmarły lat 36, pochodził z Opawy i zatrudniony był w Libiążu dopiero od kilku dni.

Gorlice, 6 grudnia. Koncert wczorajszy w sali „Sokoła" wybiegł daleko poza ramy zwykłych koncertów prowincyonalnych, zarówno z powodu poważnie zestawionego programu, jak i wybitnych wykonawców. To też na sali zebrała się wyłącznie tylko inteligencya miejscowa o pewnym wysubtelnionym już smaku muzycznym. Na estradzie wystąpiła trójka artystów lwowskich: śpiewaczka opery lwowskiej p. Szymanowska, skrzypek p. Kreiner, uczeń prof. Marteau i prof. instytutu muzycznego p. Mirski, pianista z paryskiej „Schola cantorum". Sukces artystyczny wieczoru wprost świetny, chwilami zaznaczał się entuzyazmem słuchaczy, zwłaszcza podczas występów p. Szymanowskiej. P. Kreiner przedstawił się jako artysta głębszego pokroju, o poważnych aspiracyach, łączący umiejętnie wytwórczość smaku muzycznego z bujnym temperamentem i doskonałą techniką. Pianista p. Mirski usprawiedliwia w zupełności sławę swojego mistrza Wincentego d'Indy. Koncert, obejmujący utwory klasyków muzyki instrumentalnej i kompozytorów polskich, zapisał się w pamięci naszych melomanów trwałem wspomnieniem.

Nowy Sącz, 9 grudnia. (Związek okręgowy T. S. L.). Wczoraj odbył się zjazd delegatów kół T. S. L. nowosądeckiego związku okręgowego. Obrady odbyły się w ratuszu. Omawiano stan rozwoju 12 kół należących do związku. Do kwitnących kół należy koło T. S. L. w Nowym Sączu, Starym Sączu, Nowym Targu, Czarnym Dunajcu i Zakopanem. Bezczynne jest koło w Grybowie. Ze względu na sąsiedztwo ze Spiżem powzięto uchwałę, aby we wszystkich kołach na Podhalu potworzyć „sekcye Spiżowe". Praca w tym kierunku spada przedewszystkiem na Nowy Targ i na nowo zorganizowane koło w Piwnicznej. Koło nowosądeckie wspomaga Zw. Okr. kwotą 100 koron; przy pomocy tego koła ma się zawiązać w Starym Sączu publiczna biblioteka i kurs analfabetów.

Zjazd wybrał zarząd na podstawie nowego statutu. Przewodniczącym jest prof. Bronisław Kryczyński, zastępcą prof. Jan Dziedzic z Nowego Targu, sekretarzem p. Löschówna, zastępcą prof. Leon Sowa ze Starego Sącza, skarbniczką p. Dzikowska, zastępcą p. Williński. Następny zjazd ma się odbyć w Nowym Targu.

Wczoraj wieczór w pięknie przystrojonej sali ratuszowej odbył się wieczorek dla uczczenia jubileuszu papieskiego. Koncertowała „Harmonia", śpiewał chór „Ogniska" nauczycielskiego, prof. Pelczar wygłosił odczyt. Główną atrakcyą był występ śpiewaka, p. Issakowicza w Krakowie. Czysty dochód przeznaczono na kaplicę szkolną.

Krosno, 8 grudnia. (Rocznica listopadowa. Wścieklizna). Rocznicę listopadową obchodzono w mieście naszem uroczyście. Dnia 29 listopada odegrano w sali „Sokoła" staraniem tutejszego kółka amatorskiego Tow. Szk. Lud., popularny dramat czteroaktowy „Gwiazda Syberyi" wobec licznie zebranej publiczności. Amatorzy odegrali swoje role nader umiejętnie, zbierając huczne oklaski za piękną grę. Szczególnie podobała się gra p. Jabłońskiej w roli tytułowej, której po akcie trzecim wręczono wspaniały bukiet. Wśród podniosłego nastroju z pieśnią „Boże coś Polskę" na ustach rozchodzili się zebrani.

W następnym dniu odbyło się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za dusze powstańców.

W okolicy Krosna pojawiać się zaczyna wścieklizna, szerząca się między psami, pozostającymi bez nadzoru, skutkiem czego zdarzają się często wypadki pokąsania przez psy wściekłe. I tak onegdaj w czasie jarmarku pokąsał pies wściekły dwie osoby, które odesłano do zakładu leczniczego prof. Bujwida w Krakowie.

Ze świata.

Z Poznania. (Proces z powodu orzełka polskiego. — Chrzest pruski). Przed sądem ławniczym w Toruniu stawał p. Stanisław Talkowski z Torunia pod zarzutem podburzania do gwałtów, którego to przestępstwa dopatrzono się w tem, że p. T. nosił na kamizelce orzełka. Oskarżony przedstawił sprawę tak:

W niedzielę 27 września przechadzałem się po chodniku przy Rynku staromiejskim. Zbliżył się do mnie wachmistrz policyjny i zapytał, czy nie wiem, że polskiego orzełka nie wolno nosić! Policyant zapisał moje nazwisko. Za pół godziny, gdy spokojnie przechadzałem się po ulicy, policyant przyszedł do mnie i aresztował mnie. Na odwachu policyjnym ten sam policyant wyrwał mi orzełka z kamizelki i rzucił na ziemię gdy na wezwanie odpowiedziałem, że ja sam orzełka nie zdejmę, raz że to moja własność, a powtóre, że jest mocno przytwierdzony.

Wszyscy trzej policyanci oświadczyli, że p. T

przez to, że miał orzełka na kamizelce, uwagi przechodniów nie zwracał w dniu aresztowania.

Obrońca oskarżonego adwokat Szuman, wykazał niesłuszność postępowania policyi, która bez wszelkiego powodu napastowała spokojnego człowieka na ulicy i urządzała rewizyję jego ubrania. Nie istnieje żadne prawo, któreby zabraniało nosić podobne odznaki, boć nawet w Poznaniu na ratuszu znajduje się taki sam orzeł. Że zaś orzełek znajdował się na czerwonem suknie, to też niczego nie dowodzi.

Sąd po dłuższej naradzie uwolnił p. T. od winy i kary, nakładając koszta kasie państwowej. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że noszenia takiej odznaki, jaką miał oskarżony, żadna ustawa nie zakazuje.

— Gminę miejską Konarzewo w powiecie krotoszyńskim przechrzczono na „Hahnau“, obwód dominialny Konarzewo przechrzczono na „Konradshof“.

Bojkot Katowic. Kupcy katowiccy podnoszą głośne skargi przeciwko wprowadzonej od 1 października r. b. przez rząd pruski kontroli paszportów oficerów rosyjskich. Z tego powodu oficerowie i ich rodziny zaczęli bojkotować miejscowości pograniczne, co wyrządza wielkie szkody handlowi i przedsiębiorstwom niemieckim, gdyż dawniej bywali oni codziennymi gośćmi na Śląsku. „Jakże dzisiaj jest inaczej! — pisze „Schles Ztg“. — Tam były dawniej rosyjskie mundury zwykłem zjawiskiem i swą sławę, jako wybitnej metropolii handlowej Górnego Śląska, jak również swą zamożność, zawdzięcza miasto nie w najmniejszym stopniu ruchowi pogranicznemu. Dziś mundury rosyjskie stały się rzadkością. Kupcy i inni przedsiębiorcy katowiccy, dla których goście rosyjscy przynosili zyski, odczuwają specyalnie ciężko ich bojkot“.

W chwili rozpoczęcia bojkotu przez ludność pograniczną polską, „Schles Ztg“ zapewniała, że handel górnośląski może sobie kpić z tych usiłowań.

Młode awanturnice. Z Warszawy donoszą: Od pewnego czasu w kawiarniach kabaretowych i restauracyach warszawskich zaczęły zwracać uwagę 3 młode dziewczęta o dość ujmującej powierzchowności, dobrych manierach i z pozorami zamożności. Najstarsza mogła mieć lat około 20, średnia 14, a trzecia 10. Bywały one same w lożach, krzesłach, przebywały do rana na wesołych kolacyjkach. Zachowanie się dziewcząt zwróciło uwagę policyi, to też sprawdzono ich osobistości i okazało się, że najstarsza z nich Iw., ukradłszy ojcu 1900 rubli w Moskwie, namówiła dwie córki prof. Dal. i wszystkie trzy uciekły z domu rodziców, aby użyć życia w całej pełni, dopóki starczy pieniędzy, a następnie odebrać sobie życie. Policya odebrała Iw. rewolwer i aresztowała ją, a dwiema młodszemi zaopiekowali się komisarz i pomocnik komisarza X cyrkułu. Mieszkały one przy ul. Marszałkowskiej nr. 38. Młode awanturnice miały już tylko 50 rubli z przywiezionych ze sobą pieniędzy. Iw. zdradzała pewien anormalny stan umysłu.

Ordynacya Rydzyńska. Z Berlina donoszą, że sprawa uratowania ogromnej ordynacyi ks Sułkowskich na Rydzynie weszła na najlepsze tory. Wzgląd na odzyskanie Rydzyny skłania mecenasa Wojciecha Trąmpczyńskiego do stanowczego odrzucenia mandatu poselskiego do parlamentu. P. Tr. występuje w obronie praw rodziny Modlikowskich z Gerlastowa.

Aresztowanie publicysty. Donoszą z Wilna: Przed kilku dniami aresztowano tutaj p. Stanisława Jasińskiego, redaktora „Hasła“ w Paryżu. Przed aresztowaniem policya dokonała w hotelu Europejskim, gdzie stanął p. J., rewizyi, podczas której zabrano pamiętniki p. Jasińskiego, notatki i t. p. papiery.

Z Wilna odesłany został p. Jasiński pod konwojem do Warszawy.

Zamordowanie jubilera. Z Wiednia telefonują nam: Mordercy Frankfurtera dotąd nie wyśledzono. Ze względu na to, że Frankfurter zginął od kuli z browninga, władze bezpieczeństwa stanowczo przypuszczają, że sprawcą względnie sprawcami mogą być tylko Rosyanie, tembardziej, że ze szpitala wiedeńskiego wydalił się jakiś Rosyanin Stanisław Brojek (?) z Warszawy (?); miał on być wydalony z Austryi za usiłowane wymuszenie. W dniu poprzedzającym morderstwo, wydalił się on w towarzystwie kilku innych Rosyan ze szpitala i dotąd nie odnaleziono jego śladów.

20.000 marek z wiatrem. — Woźny pewnego banku w Berlinie, trzymając w ręce kupony, wartości 20 tysięcy marek, wsiadał do tramwaju. Kupony wypadły mu z ręki, a wiatr rozniósł je na wszystkie strony. Jeden z przechodniów zdołał pozbierać kuponów na 12 tysięcy marek, reszta poszła z wiatrem.

Demonstracya na grobie. Przed kilku miesiącami została we Fryburgu w Saksonii stracona panna Greta Beier, córka burmistrza, która zamordowała skrytobójczo swojego bogatego narzeczonego, ażeby po nim odziedziczyć majątek na podstawie podrobionego testamentu. Sądzono, że skazana zostanie ułaskawiona, a podzielali to zdanie nawet prawnicy, tymczasem nie przedstawiano jej do łaski króla i wyrok został wykonany. Od tego czasu w każdą niedzielę i w każde święto tłumy publiczności dążą na cmentarz we Fryburgu, gdzie spoczywają zwłoki Grety Beier, i na grobie jej składają wieńce z takiemi napisami na wstęgach: „Ofierze mordu sądowego“, „król jest bardziej nieubłagany, niż ustawa“ i t. p. W ostatnią niedzielę tak wielkie tłumy podążyły na cmentarz, że policya zamknęła wstęp do niego.

Z aeronautyki. Balon „Cognac“, kierowany przez Wiktora Beauclair ze szwajcarskiego Aeroklubu, wzniósł się w powietrze koło Bitterfeld w Saksonii d. 4 b. m., a wylądował d. 7 b. m. koło Casale w okolicy Pizy. Cała podróż trwała 56 godzin, a balon przebył drogę ponad Alpami austryackiemi i morzem Adryatyckiem.

Koło Baskut na Węgrzech, w okolicy Budapesztu, wylądował balon, który dostał się tam w ciągu 6 godzin z Salcburga. W łodzi znajdowali się arcyksiążęta Henryk, Józef Ferdynand i Jerzy.

Orville Wright, znany aeronauta amerykański, który przed dwoma miesiącami odniósł ciężkie uszkodzenia ciała, skutkiem katastrofy ze swoją maszyną do latania, odzyskał już zupełnie zdrowie Orville Wright ma przybyć z Ameryki do Francyi, ażeby zluzować swego brata Wilbura, który chce na pewien czas wrócić do Stanów Zjednoczonych. Dla dalszych prób otrzymali bracia Wright obszerne pola w południowej Francyi koło miasta Hares, na podstawie uchwały rady miejskiej.

Oszustwo czekowe. Za podrobionym czekiem podjęto w Petersburgu niedawno 20.700 rubli. Obecnie zakończono w sprawie tej dochodzenie i do odpowiedzialności pociągnięto sprawnika Mickiewicza w Pskowie, u którego znaleziono pieniądze, oraz b. prezesa znanej rady deputatów robotniczych, który miał jakoby sfałszować podpisy.

Zmarli:

Zofia Boutkówna, uczennica seminaryum, przeżywszy 17 lat, zmarła w Krakowie.

Stanisław Zaleski, b. obywatel ziemski, zmarł przeżywszy 89 lat.

Walery Kiszakiewicz, nauczyciel, lat 38, zmarł w Leżajsku.

Stefan Zdobnicki, słuchacz politechniki, umarł we Lwowie w 19 roku życia.

Kalikst Łonicki, naczelnik urzędu podatkowego, umarł we Frysztaku w 44 roku życia.

Józef Aleksander Fiderkiewicz, sztygar salinarny, w 61 roku życia zmarł w Wieliczce.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)
W piątek: Prof. dr Józef Flach: „Szekspir na tle epoki“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We czwartek: „Noc listopadowa“.
W piątek: „Edyp w Kolonos“.
W sobotę: „Ojciec i syn“.
W niedzielę po połudn u: „Syn królewski“; wieczór: „Noc listopadowa“.

Z kalendarza. W piątek 11 grudnia: Damazego p. w. i Sabina b.; w sobotę 12 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi; w niedzielę 13 grudnia: Łucyi i Otylii.

Wschód słońca 11 grudnia o godzinie 7 min. 31, zachód o g. 3 m 36; długość dnia 8 godzin min. 5.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 grudnia termometr doszedł od — 1·2 do + 1·6 C.; — barometr opadał.

Dnia 10-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 744·4 mm., termometru — 5·8 C.; wiatr zachodni.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. jubilata Józefa Johna złożyła rodzina 25 K dla biednych.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 grudnia.

Budżet miasta Lwowa. Zestawiony na r. 1909 projekt budżetu przedstawia się w ogólnym zarysie następująco: Rozchody zwyczajne 7,447.883, nadzwyczajne 95.000, razem 7,542.883 koron. — Przychody zwyczajne 7,450.841, nadzwyczajne 95.000, razem 7,545.841 koron. Zamknięto zatem projekt budżetu na rok 1909 nadwyżką w kwocie 2.958 koron. W porównaniu z uchwalonym na rok 1908 budżetem jest projekt na rok 1909: w rozchodach zwyczajnych wyższy o 607.252 koron, w przychodach zwyczajnych wyższy o 610.210 kor., w rozchodach nadzwyczajnych niższy o 147.000 koron, w przychodach nadzwyczajnych niższy o 147.000 koron.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budowy maszyn. Podania należy wnosić do 24 b. m.

Zgromadzenie w sprawie bojkotu pruskiego odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem p. Dylewskiego. Referentem był poseł dr Józef Milewski, który podniósł, że hasło bojkotu nie powinno być tylko wypływem uczucia, ale i rozumu. Należy podnieść przemysł polski, iżby lud nie był zmuszony wędrować w poszukiwaniu pracy do obcych, których wzbogacamy naszemi pieniądzmi. Równocześnie zaś starać się trzeba, aby konsumcya się unarodowiła, jak to jest w Anglii, gdzie ludność kupuje tylko krajowe towary. W zupełnem uniezależnieniu naszego przemysłu od obcych — współdziałać muszą trzy czynniki: wytwórcy, kupcy i konsumenci.

Następnie prof. Twardowski wskazał na apatyę społeczeństwa, — w sprawie bojkotu, która po słomianym zapale, nagle w pracy ostygła.

P. Olszewski zdał sprawę z dotychczasowej akcyi bojkotowej. Akcya ta natrafiała na kolosalne trudności z powodu, iż miała konkurować z tak wysoko rozwiniętym przemysłem, jakim jest przemysł niemiecki. Przemówienie swe zakończył rezolucyą, wzywającą gorąco społeczeństwo do dalszego wytrwania w bojkocie.

Obecny na sali kom. policyi sprzeciwił się stylizacyi rezolucyi, którą zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło.

Z powodu ustanowienia prezydentury i wiceprezydetury poczt w Galicyi (prezydentem — jak wiadomo — został dyrektor Seferowicz, wiceprezydentem radca Pikor), odbył się onegdaj we Lwowie zjazd uczestników i delegatów bardzo wielu urzędów powiatowych z kraju, celem złożenia życzeń obu dygnitarzom. Na ich cześć odbyła się wieczorem uczta w sali strzeleckiej, urozmaicona licznymi toastami. Przemawiali radca Wopaterni, st. oficyał Zawojski i poczmistrz Dültz z Bursztyna. Pp. Seferowicz i Pikor serdecznie dziękowali. Podczas uczty, która przeciągnęła się do późnej nocy, przygrywała wyborna muzyka pocztowa.

W teatrze lwowskim wystawiono w poniedziałek trzy fragmenty sceniczne Włodzimierza Perzyńskiego, objęte wspólnym tytułem „Idealiści“. Obrazki te mają oprócz wspólności tytułu, także wspólny podkład ideowy; treścią jednak wcale ze sobą się nie wiążą. W pierwszym fragmencie „Dług wdzięczności“ jacyś „państwo Dulscy“ mają niebawem obchodzić srebrne wesele, aż oto 16-letni ich synek wpada w sidła 40-letniej kobiety lekkich obyczajów. Z tokiem na ad w rodzinie okazuje się, że to ta sama kokota, którą ongiś ojciec chłopaka chciał wydobyć z bagna rozpusty i ofiarował jej... 25 rubli. W konsekwencyi ratunek chłopca jest niemożliwy, na co się rodzina Tomickich (czytaj Dulskich) rada nierada godzi.

W drugim fragmencie „Sezon“ postacie zakreślone znakomicie, zwłaszcza dwaj kuracyusze (Walewski, Dobrzański) i dyrektor (Feldman). Rzecz dzieje się w sanatoryum. Nudy okropne i z tych nudów jakaś „księżna pani“ nawiązuje romans z parobkiem żonatym, a równocześnie lekarz zakładowy romansuje z pokojówką, żoną parobka. Dyrektor, dbający o frekwencyę zakładu, nietylko na coś podobnego zezwala, ale wręcz reżyseruje całą akcyę pornografii.

W trzecim obrazku „Recenzyjka“ chciał autor zapewne załatwić jakieś osobiste rachunki z dziennikarstwem i bardzo niepochlebne wystawił mu świadectwo. Wedle Porzyńskiego, redaktor to lew, czyhający na niewinność aktorek, lubieżnik, otaczający się chmarą kokot, a recenzent teatralny to głupiec i analfabeta, jednem słowem dziennikarze to szantażyści.

Sztuki Porzyńskiego zdradzające pewne osłabienie talentu twórczego, przeszły przez scenę lwowską bez głębszego wrażenia i bez widoków trwalszego utrzymania się w repertoarze. *k. kr.*

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
W sobotę po południu: „Stracone zachody miłości“; — wieczór: „Madame Butterfly“.
W niedzielę popołudniu: „Sędziowie“ i „Grube ryby“; wiecz.: „Królowa Saby“.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 grudnia.)

Sojusz Serbii z Czarnogórą.

Berlin. „Vossische Ztg.“ donosi następujące szczegóły sojuszu zaczepno-odpornego między Serbią a Czarnogórą.

Na podstawie tego sojuszu Czarnogóra ma przyrzeczoną Hercegowinę, część Sandżaku i Albanii i zatokę Kotorską. Serbia zaś ma otrzymać (Raguzę) Dubrownik, Bośnię, drugą część Sandżaku i wilajet Ueskueb.

Oba państwa obowiązały się do wzajemnej pomocy na wypadek ataku ze strony Austryi.

Serbia obowiązała się ponadto do stałej subwencyi na rzecz zbrojeń czarnogórskich. Oprócz tego obie dynastye zapełniły sobie dziedzictwo w razie wymarcia jednej dynastyi w linii męskiej.

Stosunki w Serbii.

Praga. Bawiący tu belgradzki korespondent „N. Wrem.“, który miał interview z Milovanowiczem, oświadczył w sprawie stosunków panujących w Serbii co następuje:

Są tam dwa stronnictwa: jedno wojenne z Pasiczem na czele, drugie pokojowe, któremu przewodniczy Milovanowicz.

Serbia — oświadczył w dalszym ciągu korespondent — jest przygotowana do wojny. W armii utworzono osobne oddziały kobiece, nawet 70-letni starcy i chłopcy w wieku od 12 — 15 lat zgłosili się do służby wojskowej.

Wojna Austryi z Serbią, byłaby **najstraszniejszą i najkrwawszą** z wojen, jakie kiedykolwiek prowadzono. Serbowie bowiem są fanatykami i zdecydowani są na wszystko.

Włochy obsypują Serbię dowodami sympatyi i poparcia. Wielu oficerów włoskich przyrzekło swe usługi rządowi serbskiemu. Korespondent jest przekonany, że wojna serbsko-austryacka nie byłaby jawną, lecz tak zwaną partyzantką.

Nowe okręty austryackie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ podnosi konieczność budowy nowych okrętów wojennych i wykazuje, że budowa kilku okrętów typu „Monarch“, które przedsięwzięto w ostatnich latach, była niekorzystna, gdyż okręty te okazały się zbyt małemi. Zarząd marynarki powinien więc przystąpić do budowy nowych okrętów wojennych o pojemności przynajmniej 18—19000 ton. Dziennik ten sądzi, że zarząd marynarki przystąpi z pewnością do budowy dywizyi floty, złożonej z 4 okrętów typu Dreadnought, z których każdy miałby 19000 ton pojemności. Na to potrzebną byłaby suma 200 milionów koron.

Kompensata austryacka.

Londyn. „Times“ oświadcza się za uwzględnieniem żądania Czarnogóry o odstąpienie jej przez Austryę Spizzy i twierdzi, że Spizza w razie zniesienia artykułu 29 traktatu berlińskiego, niema dla Austryi wartości. — Dziennik ów wyraża przekonanie, że kompensata ta nie byłaby jednak wystarczającą.

Amunicya dla Serbii.

Paryż. „Temps“ donosi z Saloniki, że przybył tam transport, zawierający 93.000 kg. armat, 125000 kg granatów, 50.000 kg. prochu i 56.000 kg. innego materyału eksplodującego. **Transport ten przeznaczony jest dla Serbii.** Równocześnie przybył tu kapitan serbski w Belgradu dla objęcia tego transportu i przewiezienia go do Serbii.

Nadużycia w magazynach.

Belgrad. Jak słychać, pułkownik Misicz, który jest posłem do skupczyny, poczynić ma sensacyjne rewelacye co do użycia sumy 16 milionów funtów, uchwalonych przez skupczynę na cele uzbrojenia. Wiele oficerów, urzędników cywilnych i kilka dzienników radykalnych ma być skompromitowanych. Jak wiadomo Misicz poczynił w skupczynie rewelacye o stosunkach w magazynie prochu. Rewelacyom tym rząd zaprzeczył. Obecnie rewelacye Misicza w sprawie prochu, który nie miał żadnej wartości, znajdują potwierdzenie w rozpisaniu oferty na dostawę 8000 kilogramów prochu.

O porozumienie Austryi z Turcyą.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych i minister wojny, otrzymali depesze z ambasady z Berlina, podług których Bülow zwrócił się w sposób stanowczy do br. Aerenthala w sprawie natychmiastowego porozumienia się Austryi z Turcyą, każda bowiem chwila zwłoki może sprowadzić nowe zawikłania.

Powołanie rekrutów.

Sofia. Na 14 b. m. powołano rekrutów wszystkich gatunków broni — którzy zwykle byli powoływani na wiosnę.

Przeciw zagranicznym urzędom pocztowym.

Konstantynopol. Porta przygotowuje protest do Anglii, Niemiec, Francyi, Rosyi i Włoch w sprawie utrzymania obecnych urzędów pocztowych w Turcyi. Rząd turecki zapowiada zaprowadzenie nad temi urzędami kontroli, wykonywanej przez urzędników tureckich i żąda zniesienia tych urzędów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 grudnia.

Berlin. Ks. Bülow był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza Wilhelma.

Giełda wobec sytuacyi.

Wiedeń. Z powodu wiadomości o sytuacyi, o bojkocie i o pożyczce węgierskiej panowało dziś na giełdzie słabe usposobienie. **Papiery spadały o 1 do 2 koron.** — Szczególnie wiele sprzedawano rent.

Groźba biernego oporu na pocztach.

Wiedeń. Grozi **wybuch biernego oporu urzędników pocztowych** jeszcze przed świętami.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie mężów zaufania dolno-austryackich oficyantów pocztowych.

Wybrano komitet wykonawczy, który ma zająć się przeprowadzeniem żądań oficyantów i ewentualnie **rozpocząć bierny opór.**

Bank węgierski.

Wiedeń. Dr Wekerle podczas ostatniego swego pobytu w Wiedniu poczynił pewne propozycye w sprawie bankowej. Oświadczył mianowicie, że rząd węgierski zgodzi się na przedłużenie wspólności bankowej do r. 1917 pod warunkiem, że w statucie Banku austro-węgierskiego będzie umieszczone postanowienie, podług którego Bank zorganizuje i przeznaczy kapitał na założenie samoistnego Banku węgierskiego. W kołach austryackich w sprawie tej propozycyi nie zajęto stanowczego stanowiska.

Stan zdrowia Wilhelma.

Berlin. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, podanej przez „Boersen Nachrichten“ o stanie zdrowia cesarza Wilhelma. „Berlin. Ztg am Mittag“ zaprzecza, jakoby cesarz Wilhelm miał teraz szczególniejszy pociąg do religijności i twierdzi, że stan zdrowia cesarza nie budzi żadnych obaw.

Kompromitujące listy.

Berlin. Dzienniki donoszą o listach kompromitujących następcę tronu Wilhelma, ogłoszonych w Ameryce. Listy te odnoszą się do stosunku następcy tronu do młodego hr. Hochberga, syna byłego generalnego intendanta. Hochberg wyemigrował później do Ameryki i został tam szoferem.

Dzienniki tutejsze uprzedzają, że listy te są fałszywe, a ogłoszenie ich jest aktem zemsty ze strony Hochberga.

Wprowadzenie samorządu znowu odłożone.

Petersburg. Według obiegających tu pogłosek, wniesiony przez rząd projekt wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem uledz ma zasadniczym przeróbkom, co znacznie opóźni rozpatrywanie go w Dumie.

Z Dumy.

Petersburg. Duma przyjęła wczoraj wieczorem znaczną większością głosów przedłożenie o zamknięciu wolnych portów w obszarze amurskim i zabajkalskim. Skrajna prawica wniosła nagłą interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie nielegalnego rozszerzenia granic osiedlenia się żydów. Duma nagłość odrzuciła i przekazała interpelacyę komisyi.

Odwołanie Szostaka.

Salonika. Rosyjski wojskowy doradca macedońskiej żandarmeryi reformowej, generał porucznik Szostak, został telefonicznie odwołany, celem objęcia komendy dywizyi w Pskowie. Jego miejsce zajmie tymczasowo najstarszy rangą podpułkownik Swirski.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 10 grudnia.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przyszło, jak codzień, do **burzliwych** scen. Czescy radykali krzyczeli: „Abzug Bienerth i t. d.

Wybór wiceprezydentów.

Po uspokojeniu odczytano interpelacye i wnioski, poczem przystąpiono do wyboru 4 nowych wiceprezydentów Izby. Co do piątego wiceprezydenta, Rumuni, Rusini i chrześcijańsko społeczni, obstawali za kandydaturą posła włoskiego Conciego, reszta zaś Izby i Koło polskie oświadczyło się za kandydaturą Pogacznika. Na posła Conciego padło tylko 108 głosów. Jak słychać, w najbliższej przyszłości ma być utworzona VI wiceprezydentura dla Conciego.

Wiedeń. Pos. Chiari zgłosił wniosek nagły w sprawach zapomogowych.

Nastąpił **wybór 4 wiceprezydentów Izby.** — Oddano głosów 391. Otrzymali **Pernerstorfer** 336, **Pogacznik** 282, **Steinwender** 357, **Zazwoka** 363. Ci czterej zostali wybrani wiceprezydentami.

Wiceprezydent Pernerstorfer, dziękując za wybór, oświadcza, że socyaliści, jako druga, najsilniejsza w Izbie partya, żądali zastępstwa w prezydyum. Chcieli przez to zadokumentować że biorą żywy udział w sprawach Izby tego najpoważniejszego miejsca walki o interesa warstw pracujących i proletaryatu wszystkich narodów.

Mowca przyrzeka, że urząd swój spełniać będzie bezstronnie i bezpartyjnie.

Wiceprezydent Pogacznik oświadcza, że wybór przyjmuje. To samo oświadcza wiceprezydent Steinwender.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się dziś o godzinie 10 przed południem na posiedzenie, na którem prezes Głąbiński zdał sprawę z sytuacyi politycznej.

Nad sprawozdaniem tem przeprowadzono poufną dyskusyę. Koło polskie postanowiło głosować za Pogacznikiem.

W kołach posłów polskich panuje wielkie oburzenie z powodu zachowania się ministra Schreinera, który przyrzekł wczoraj deputacyi Niemców z Galicyi wziąć w obronę ich losy. (Zob. na 1 stronicy „Sytuacya w Austryi. Przyp. red.).

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 grudnia.

Z Łodzi. (Wielkie bezrobocie fabryczne).

— Strajk w fabryce Tow. akc. L. Geyera przybrał olbrzymie rozmiary, gdyż rozszerzył się na całą tkalnię i część przędzalni, tak, że 1000 robotników porzuciło pracę, nie zgadzając się na zniżkę płacy. Na murach fabryki wywieszono ogłoszenie, że o ile we środę d. 9 bm. nie stanie do pracy dostateczna dla normalnej pracy we wszystkich oddziałach ilość robotników, fabryka zostanie zamknięta.

Przeciw żądaniu robotników o podwyżkę płacy zarząd fabryki odmówił, robotnicy wszystkich oddziałów porzucili pracę, a fabryka została na czas nieograniczony zamkniętą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

wszystkim, którzy w oddaniu ostatniej posługi śp. ks. Jubilatowi Józefowi Johnowi wzięli udział, szczególnie J. W. ks. Rektorowi i Doktorowi Jurgowskiemu, W. ks. Kanonikowi Błonarowiczowi, W. ks. Piksie, oraz WP. Szafrańskiemu za zajęcie się pogrzebem, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Kraków, w grudniu 1908.

Bratanka Antonina z Johnów Koryzno z synem.

Bratanek Aleksander John z żoną.

Kursa telegraficzne.

(**Wiedeń,** 10 grudnia. Giełda południowa.)

Marki 117·13. Renta majowa 94·60. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 616·25. Akcye węg. zakł. kred. 716·00. Akcye Anglobanku 28[illegible]. Unionbanku 519·—. Akcye Bankvereinu 504·00. Akcye Länderbanku 416·50. Akcye kolei państwowych 663·00. Lombardy 104·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 601·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 626·50. Rima-Muranyi 515·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2380·—. Losy tureckie 173·00. Ruble 251·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 grudnia. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 194·25. Tow dyskontowe 178·50

Usposobienie: silniejsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 10 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251	252
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 —	99 50
4% „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	91 75	92 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	92 —	92 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	570 —
„ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	536 —	542 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	94 50	95 —
4 „ „ srebrna	94 50	95 —
4% renta koronowa austryacka	94 40	95 —
4% „ „ węgierska	90 50	91 —
4% „ austryacka w złocie	114 50	115 —
4% „ węgierska „	109 25	109 75

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do **Wiednia i Wrocławia.**

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, a od 15 lipca z Czerniowiec; tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia).

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 3066. 6847 1 3

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Jeleśni.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Jeleśni należą gminy: Jeleśnia, Juszczyna, Koszarowa, Przyborów, Kerbielów, Krzyżowa, Sopotnia Mała, Sopotnia Wielka, Przyłęków, Świnna, Pewel Mała, Pewel Wielka, Mutne, Hucisko i Rychwałdek z ludnością 16.890 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 K i ryczałt na objazdy 600 K rocznie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie **do końca stycznia 1909.**

W podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo ci, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 4 grudnia 1908.

„BAR AMERYKAŃSKI“ 2 Klimczak, Kraków Szewska 2

6659 7 10

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia

6106 16 40

---

†

Za duszę ś. p.
Jana Nep. Federowicza
zmarłego 10 grudnia 1896, oraz ś. p.
Eleonory z Hlasków Federowiczowej
zmarłej 18 lipca 1901, odprawionem zostanie 6870 1 2
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 12 grudnia o godzinie 10 z rana w kościele OO. Kapucynów.

Handlowiec

młody, poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec 150“ poste rest. Kraków. 6866 1 3

Dobra

2 klm. od st. kol., 158 m. roli, 50 m. lasu, ładny inw. żywy i martwy tanio i pod korzystniemi warunkami do sprzedania. Got. potrz. około 80 tys. kor. — Wiad.: kanc. adwokacka Maków, A. Z. 6864 1 4

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
6161 16 0

Aspiranta farmacyi II lub III roku, poszukuje się. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „Aspirant 6852“. 6852

ANTONI TABOR

szewc, **Długa 11,**
poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie i dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 6858 1 13

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 4691 112 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Młody człowiek

obeznany z prowadzeniem buchalteryi i znający język niemiecki znajdzie umieszczenie w handlu od 1 stycznia 1909. Zajęcie całodzienne. Oferty nadsyłać pod **A. B. 36** poste restante Kraków, najpóźniej do 20 b. m. 6744 4 4

Realność

obszerny dom mieszk. (7 ubikacyi), piękny ogród i sad, budynki gospodarcze (stajnia, stodoła i spichlerz) w miast. Gal. zach. z powodów fam. tanio do sprzedania. Zgłosz.: **Maków,** kanc. adwokacka **A. Z.** 6865 1 3

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	K	4·—
„ pańskie 6 but.	„	5·—
„ prima pańskie 6 butelek	„	6·—
Samorodner 6 butelek	„	6·40
„ starsze 6 butelek	„	7·—
Zieleniak 6 butelek	„	4·80
„ starszy 6 butelek	„	6·50
Hegyalia Gabinet 6 butelek	„	8·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	„	8·—
Tokajskie wytrawne 6 butel.	„	9·—
„ słodkie 6 butelek	„	9·—
Maślacz 6 butelek	„	12·—
Erlauner czerwone 6 butelek	„	6·40

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy. Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych. **Skład specyalnych starych win tokajskich w butelkach.** Na prowincyę odwrotną pocztą.

MAURYCY WEINDLING
Kraków, Floryańska 25. 6699 1 0

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe dla kobiet, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

Artykuły wstępne,
oraz artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet. 6849 1 4

Bluszcz w r. 1909 drukować będzie powieści:
Hekuba (1863) **Elizy Orzeszkowej**
RZĄDY ŚWIATA
Kazimierza Tetmajera.

Powieści — Nowele.

:: Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich. ::

Dział gospodarstwa domowego. **Przepisy kulinarne i t. p.**

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają powieści i nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI
zawiera rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

Prenumeratę najlepiej przesyłać pod adresem: **Administracya „Bluszczu“, Warszawa, Nowy-Świat 41.** Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi: **W Cesarstwie Austryackiem:** we Lwowie u Gubrynowicza i Schmidta kwartalnie K 6; na prowincyi z przesyłką pocztową K 7. **W Krakowie** u D. E. Friedleina: kwartalnie K 5·50, na prowincyi z przesyłką pocztową K 7. **Numery okazowe wysyłamy na żądanie franko i gratis.**

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

— — **Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich,** — — który zawiera rocznie **przeszło 4.000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapelusz damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz“ dodaje
25 wielkich tablic krojów, dających możność wykonywania różnych ubiorów w domu. — —

Zabawki

wszelkiego rodzaju, **lalki** francuskie i skórkowe z główkami porcelanowemi i blaszanemi, ubierane i nieubierane w strojach krakowskich i innych jak również **gry towarzyskie** i ciągłe nowości w dziale zabawkowym poleca

Stefan Porębski - Kraków

obecnie Rynek 32, Linia C-D. 6386 3 0

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek 31

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
93 311 0

Młodszy magister

dobrze polecony, poszukiwany. Posada zaraz do objęcia. Apteka obwodowa w Rzeszowie. 6854 1 4

Miód pszczelny

własnej produkcyi przy winnicy w górach Tokajskich poleca dom handlowy
H. Fritscha w Krakowie.
6868 1 2

Majątek obok Krakowa

330 morg., w czem 60 morg. łąki, 10 morg. terenu gipsowego z fabryką gipsu, reszta orne, do sprzedania lub zamiany na majątek lasowy. Adres: **Kozłowski** poste restante **Stary Sącz.** 6855 1 3

Chłopiec

zamiejscowy znajdzie zaraz umieszczenie do praktyki w handlu towarów kolonialnych i win **H. Fritscha w Krakowie.** 6859 1 3

Potrzebni natychmiast!

1) Podróżujący z dobremi stosunkami w handlach towarów bławatnych i płócien za stałą płacą, dyetami i kartą kolejową roczną.

2) Biegły w ekspedycyi urzędnik biurowy (może być panna) ze znajomością języka niemieckiego i polskiego.

Reflektuje się tylko na siły fachowe.

Zgłoszenia z podaniem wysokości płacy i dołączeniem fotografii pod **„Zdolny 6853“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6853 1 3

ZEGAR Z KUKUŁKĄ K 8·50



pięknie rzeźbiony, wierzch z ptakiem, liczby i wskazówki z kości, wywołuje całe i ½ godziny, 32 cm. wysoki. **całkowity z 2 złoconemi wagami w kształcie szyszki, dokładnie uregulowany, la wnętrze szkockie, tylko K 8.50.** Zegar okrągły z 30 godzinnym mechanizmem, 16 cm. średnicy, 3 K. Takisam 8 dni idący, Ia jakości, 30 cm. średnicy, K 6·50. **Za każdy zegar 3-letnie pisemne poręczenie! Rok w rok wysyła się przeszło 50.000 zegarów ku** najw. zadowoleniu mych P. T. odbiorców. Ta w Austryi zapewne jedyna **ilość daje najlepszy dowód rzetelności** mego domu. **Każde, nawet najmniejsze** zlecenie wykonuje się jak najstaranniej. Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów w Brüx HANNS KONRAD,** c. i k. nadw. dostawca **w Brüx Nr 943** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z przeszło 300 odbitek **wysyła się na żądanie** za darmo, opłacony. 6368 4 5

PRENUMERATĘ

na

Czasopisma krajowe i zagraniczne

przyjmuje

S. A. Krzyżanowski w Krakowie
Rynek główny 36. Telefonu Nr 150.
Katalogi na żądanie gratis i franco. 6751 3 3

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Paski damskie w wielkim wyborze od K 1·50 do 20.
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami i na rękawiczki.
Kufry, Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry, grzebienie.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
6806 2 6 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki do kapeluszy.

ANASTAZY FRONCZ, **KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.**

Wysprzedaż Gwiazdkową

najmodniejszych towarów wełnianych, jedwabnych i konfekcyi — z opustem

20%

Towarów mniej modnych po cenach najniższych

poleca 6564 9 10

Marya Prauss, Kraków, Rynek gł. 7.

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie**
5176 aż do późnego wieku. 12 12

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.

Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben 120.

Główny skład na Kraków ma
Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie, ul. Grodzka 35.



Oryg. francuskie 6805 2 10

„PATHÉFONY“

które grają niezniszczalnym **szafirem od Kor. 45·—**
i dwustronne płyty „Pathé“ à Kor. 4·50
do nabycia w zakładzie

T. Armatys, optyk i mechanik
Kraków, pl. Maryacki 3/R.
Przerobienie gramofonu na „PATHEFON“ Kor. 15·—.
Demonstruje i cenniki darmo.

Najprzyjemniejsze podarki na

GWIAZDKĘ i NOWY ROK

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amaryllis, Trefle du Japon, Fiołki parmeńskie.
Kasetki z perfumami od 1·20 h. do 20 kor.
Wody Kolońskie i kwiatowe, wykwintne,
Kasetki Japońskie i Chińskie na chusteczki rękawiczki i dokumenta,
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h. do 6 K,
Kasetki z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci,
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h. do 20 K,
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze,
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny,
Pudry i mydła toaletowe znakomite

poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice l. 20. 6377 4 0



„Pathéfon“

jest najnowszym i bezwarunkowo najlepszym aparatem do reprodukcyi tonów.

„Pathéfon“ **śpiewa, deklamuje i gra z nadzwyczajną,** dotychczas **niebywałą naturalnością i czystością.**

„Pathéfon“ **nie może** więc **być porównywany** z żadnym z dotychczasowych podobnych aparatów.

„Pathéfon“ posiada prawie **niezniszczalny** sztyfcik z szafiru, który **szmeru nie powoduje** i płyty **nie zużywa.**

„Pathéfon“ **działa bez igieł stalowych,** które nudnej wymianie podlegają i płyty już po kilkakrotnem używaniu niszczą.

Płyty „Pathé“ trwają przynajmn. **dziesięćkroć dłużej** niż wszelkie inne podobne wyroby.
6478 2 6

Cena PATHÉFONÓW od Kor. 45·— począwszy.
Dwustronne „PŁYTY-PATHE“ po Kor. 4·50.
Ogromny repertuar płyt, 300 ostatnich zdjęć krajowych.
Prospekty i cenniki za darmo i opłatnie.



„Pathéfon“ jest najlepszym i najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym.

Pathé Frères, Wiedeń, Graben 15/A

Na życzenie podajemy najbliższe źródło nabycia naszych wyrobów.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.